

V. Kronika ekonomiczna.

1. Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej.

Treść: Zarazy wśród zwierząt domowych; stan ozimin i uprawy wiosenne; eksport produktów rolnych.

Zarazy wśród zwierząt domowych w Polsce są zawsze jeszcze bardzo groźne i dziesiątkują stajnie i obory we wszystkich województwach bez wyjątku. Najgroźniejszą chorobą jest zaraza płucna u bydła, która grasuje podług danych Ministerstwa Rolnictwa w 395 miejscowościach, rozrzuconych po całym kraju. W roku 1923 zabito wzgl. padło 8909 sztuk. I-go kwietnia 1924 zarejestrowano ca. 18 500 sztuk zarażonych. Walka z zarazą jest problematyczną, gdyż nie posiadamy naukowo stwierdzonych środków leczniczych, ogranicza się przeto do wybijania zarażonych sztuk wzgl. obór, i zastosowania środków ostrożnościowych, zapobiegających rozwlekaniu choroby.

Wśród koni grasuje choroba stadnicza, zaraza niebezpieczna, rozpowszechniona na zachodzie Polski. Jest to choroba płciowa, niewidoczna w pierwszym stadium rozwoju, jednakże już przenośna. Jeden ogier rozplodowy może łatwo zakazić w ciągu jednej kampanji do 100 i więcej klaczy. Podobnie jak u zarazy płucnej nieznanym jest sposób zwalczania choroby płciowej.

Zwalczanie wyżej wymienionych epizootji jest poza niezajomością środków leczniczych utrudnione z powodu braku prawodawstwa, normującego ubój i odszkodowanie za ubite sztuki. Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje w tym względzie odpowiednie wnioski, które stać się mają podstawą dla ustaw rządowych. Brak lekarzy-weterynarzy, który poczyna być zastraszającym, przyczynia się naturalnie także do rozszerzania się nietylko chorób wyżej wymienionych, ale wszystkich innych, jak wścieklizna, różne choroby trzody chlewnej i drobiu, które niejeden rolnik z łatwością rozpoznać i częściowo sam usunąć może zapomocą szczepionek lub lekarstw stosownych, jednakże znaczna część rolników, szczególnie wieśniaków, skazana jest na pomoc weterynarza. Wdzięczne pole działania istnieje tutaj dla organizacji rolniczych, które zapomocą literatury, wieców uświadamiających rolnika itp.

powinno bezzwłocznie wystąpić przed forum rolników, gdyż *periculum in mora!*

Wczesna i ostra zima wraz z znacznymi opadami wyrządziła różne szkody rolnictwu. Reszta cykorji niewybranej w jesieni zgniła na wiosnę wskutek nadmiaru wilgoci. Oziminy częściowo wygniły lub udusiły się pod nadmiarem wody i lodu na wiosnę. Powódź wyrządziła również znaczne szkody ozimom, które w bliskości rzek zgniły do 100 proc. Ogółem należy się liczyć z ubytkiem ca. 10 proc. areału żyta, wywołanym nienormalnym przebiegiem wiosny i powodzią. Szkody w pszenicy, rzepaku, jęczmieniu i trawach są mniejsze, jednakże dość poważne w porównaniu do lat normalnych. Obniżenie się temperatury, trwające przez cały kwiecień, powoduje zastój w wegetacji osłabionych ostrą zimą ozimin, których rolnik nie może zasilić zadrogą saletrą. Uprawa gleby na wiosnę oraz wysiew doznały znacznie zwłoki i przeciągną się bodaj do czerwca, szczególnie w nizinach, będących w początkach maja jeszcze pod wodą. Ponieważ zastosowanie nawozów sztucznych w roku bieżącym znacznie zredukowano, przyszłe żniwo zależy w dużej mierze od przebiegu klimatu.

Eksport produktów rolnych z Polski stoi pod wpływem kryzysu ekonomicznego, który nadal istnieje w całej Europie. Wysokie stosunkowo ceny strączkowych spowodowały duże obroty w ostatnich dwóch miesiącach 1924 roku. Szczególnie grossiści gdańscy nagromadzili bardzo znaczne zapasy grochu, wyki, peluski, gryki i t. p. chcąc towar wywieźć na zachód i północ Europy. Zamarznięcie portu i zmiana sytuacji na rynku zagranicznym spowodowała zastój i zniżkę w handlu powyżej wymienionymi produktami, których rynek wewnętrzny zużyć nie może. Ceny spadły znacznie, mimo to nie ma pokupu. Podobnie ma się rzecz w handlu zbożem kłosowem. Eksport zboża tego nastąpi dopiero obecnie po sanacji skarbu. Moment to dla ronika pod względem konjunktury handl. niekorzystny, gdyż rynki zachodniej Europy są częściowo nasycone już zbożem rosyjskim, amerykańskim, czechosłowackim i państw bałkańskich; grossiści natomiast zakupią większe ilości zboża do zamagazynowania wówczas tylko, gdy je kupią bardzo tanio; również pobory na rzecz skarbu w wysokości 30 złotych od tony mającego być eksportowanego zboża uszczuplają bardzo poważnie dochód rolnika — producenta, który za swe zboże bardzo dobrej jakości — gdyż tylko takie może być wywiezione — otrzyma zaledwie 2,20 dol. za ctr. franko wagon P. K. P. Cena ta nie pokrywa kosztów produkcji zboża większej własności, gospodarującej intensywnie, która jednakże na zapłacie przeróż-

nych podatków i danin będzie zmuszona sprzedawać zboże za wszelką cenę. To też naczelne organizacje rolnicze wystąpiły do Rady Ministrów z wnioskiem o zniesienie opłaty wywozowej od zboża przeznaczonego na eksport celem uzyskania gotówki na podatek majątkowy. Wniosek ten słuszny ma wkrótce być przedmiotem obrad Rady ekonomicznej w Warszawie.

Eksport ziemniaków do Węgier, Austrii, Szwajcarii, Holandji, Belgji a przede wszystkim do Francji i Niemiec przybrał rozmiary wielkie i kontyngent 15 000 wagonów przeznaczonych na wywóz wiosenny zostanie prawdopodobnie całkowicie uskuteczony. Ceny ziemniaków są dla rolnika w stosunku do cen zboża raczej korzystne, chociaż pobory Urzędu Przywozu i Wywozu wynoszą pokaźną cyfrę 1,25 dol. od tony. Za sadzeniaki płacono rolnikowi 7—10 milionów mkp. za q, za fabryczne 5—6 milionów. Wywóz ziemniaków trwa w dalszym ciągu, podaż jest obecnie słabsza wskutek wielkiego nawału prac wiosennych.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przeznaczył 500 wag. ospy na eksport, która to ilość powinna być powiększoną bez uszczerbku dla inwentarza krajowego dlatego, że paszy jest dosyć. Przy rozpatrywaniu wywozu zboża chlebowego powinien Rząd rozważyć możliwość eksportu mąki. Młyny w Polsce będące w pokaźnej ilości własnością producentów rolnych, pracują dorywczo z powodu braku kapitału obrotowego, przeważnie jednak z powodu braku rynków zbytu w kraju. To też koszt produkcji mąki są wysokie, bo urządzenia młynów nie wyzyskane. Eksport mąki, dozwolony stosownie do nadmiaru żyta i podzielony na okresy wywozowe, wpłynąłby na potaniecie kosztów produkcji a temsamem na potaniecie mąki wewnątrz kraju. Względy na tani chleb dla robotnika polskiego przemawiają więc za wywozem mąki zamiast żyta. Sprawa ta staje się jeszcze ważniejszą, jeśli się weźmie pod uwagę postulat kupców zagranicznych, aby żyto ważyło koniecznie 118 funt. holend. Tymczasem żyto polskie wagi tej nie osiąga w roku bieżącym z powodu nadmiaru wilgoci, co uwzględniają młyny i kupcy, handlujący 116 i mniej funtowe żyto. Fakt powyższy może z góry uniemożliwić wszelki wywóz żyta z Polski a przemawia na korzyść wywozu mąki.

Dr. Borowiak (Poznań).

2. Przemysł i górnictwo.

Treść: Ogólne położenie przemysłu; przemysł węglowy, naftowy, hutnictwo; przemysł włókienniczy, metalowy, papierniczy, chemiczny, cukrowniczy i gorzelniczy.

Przemysł polski znajduje się w całej pełni pod znakiem

presilenia. Rozpoczęła się ono jeszcze za czasów wzmożonej do niebywałych granic inflacji markowej, potem zarządzenia sanacyjne Rządu w dziedzinie walutowej sytuację przemysłu jeszcze pogorszyły. Ody za czasów hyperinflacji przyczyną presilenia głównie był brak środków obrotowych w przedsiębiorstwach, inne zaś przyczyny, jak drożyzna produkcji, nie występowały zbyt jaskrawo, obecnie wyłania się na czoło czynnik ostatni, to jest drożyzna towarów i z nią związany brak zbytu. Zjawisko to było do przewidzenia, gdyż w analogicznej sytuacji widzieliśmy inne kraje, które przechodziły reformę walutową. Zaznaczyć jednak należy, że naogół położenie przemysłu w tej dobie przejściowej ku zdrowej walucie przewidywane było w daleko gorszych barwach. Narazie sytuacja, pomimo, że jest ciężka, nie wygląda na beznadziejną, czego dowodem jest minimalna ilość upadłości, które to zjawisko w okresach podobnych w innych krajach było bardzo ostre. W dużej mierze na ten stan miała wpływ stosunkowo liberalna polityka kredytowa P. K. K. P., która drogą kredytów gospodarczych starała się aprowidować rynek w środki obiegowe, których wartość w końcu marca obliczano około 60 milionów dolarów, czyli sześciokrotnie bez mała wyżej niż w pierwszej połowie stycznia. Przejście z chwilą rozpoczęcia działalności przez Bank Polski na operację walutą złotową oraz zapewnienie w niej życia gospodarczemu dostatecznej ilości środków obiegowych wprowadzi normalne warunki działalności przemysłowej bez konieczności asekuracji przeciwko nieprzewidzianym stratom na tle walutowym, co w następstwie wywołać musi potaniecie produkcji, a w związku z tem i pogłębienie rynku zbytu.

Obecna sytuacja przemysłu w poszczególnych głównych działach przedstawia się na tle stanu z roku ubiegłego w sposób poniższy.

Przemysł węglowy w 1923 roku ogólnie wykazał dalszy wzrost produkcji w porównaniu z latami ubiegłymi, co ilustruje dla węgla kamiennego poniższa tabliczka:

Zagłębia	w tysiącach ton			
	1913 rok	1921 rok	1922 rok	1923 rok
Dąbrowskie	6 819	5 752	7 050	7 419
Krakowskie	1 981	1 673	1 981	2 049
Górny Śląsk	31 753	—	25 521	25 792
Razem	40 443		34 552	35 260

Jednak już w styczniu rozpoczyna się cofanie wysokości produkcji ze względu na rozprężający się kryzys przemysłowy.

wy: gdy w roku 1923 produkcja styczniowa wynosiła dla wszystkich zagłębi 3 243 130 ton, to w roku bieżącym obniżyła się do 2 964 162 ton. W dalszych miesiącach spadek produkcji przybrał jeszcze większe rozmiary, gdyż koniunktury handlowe dla węgla w miarę postępującego kryzysu w innych gałęziach przemysłu coraz bardziej się pogarszały. Eksport węgla również jest mały ze względu na wysokie ceny, uniemożliwiający konkurencję z węglem państw innych. Obecnie kopalnie pracują najwyżej pięć dni w tygodniu, przyczem zapasy węgla na kopalniach stale się zwiększają.

Przemysł naftowy w 1923 roku wykazał zwiększenie produkcji ropy naftowej w porównaniu z latami ubiegłymi:

rok	produkcja w tys. ton	w %
1913	1 071	100
1921	705	65,8
1922	713	66,6
1923	737	68,2

Wzrost wytwórczości w 1923 r. spowodowany jest wzmoczoną działalnością wiertniczą. W roku bieżącym ruch wiertniczy trwa nadal w tem samym tempie z racji specyficznych warunków kontraktowych, jednak ruch eksploatacyjny uległ redukcji wskutek drożyzny, gdyż wydobycie ropy przy mniejszej wydajności kopalni się nie opłaca, wskutek czego niektóre z nich zmuszone są zawiesić pracę. Koniunktura cen na rynku naftowym w ostatnich czasach kształtuje się zwyklowo z powodu powstania w Meksyku, które spowodowało przerwę zarówno w produkcji jak i wysyłce tamtejszych produktów naftowych.

Hutnictwo polskie w 1923 roku wykazało również podniesienie produkcji w porównaniu z latami ubiegłymi, co widać z następnego zestawienia:

Rok	Surówka	Stal i żelazo	Wytwory walcowane
	w tysiącach ton		
	I. b. Kongresówka		
1913	419	589	465
1921	60	123	98
1922	79	179	149
1923	112	249	172
	II. Górny Śląsk		
1913	518	850	497
1921	383	728	519
1922	401	810	603
1923	ok. 418	ok. 889	ok. 724

Kryzys obecny w przemyśle hutniczym daje się bardzo we znaki, jest bowiem w porównaniu z innymi przemysłami naj-silniejszy, przyczem huty b. Kongresówki są w daleko gorsze- ni położeniu od hut górnośląskich, gdyż te ostatnie nie były znisz- czone przez wojnę i są wogóle mocniejsze finansowo od hut b. Kongresówki. Brak środków obrotowych oraz zbytu wsku- tek podrożenia wyrobów jest dla hutnictwa wysoce rozpacz- liwe, to też szereg hut zawiesiło swe czynności zupełnie, inne pracują o bardzo szczupłym zakresie.

Przemysł włókienniczy w 1923 roku zatrud- niał:

	Bawełniany		Wełniany	
	absolutnie	procentowo do 1914 r.	absolutnie	procentowo do 1914 r.
wrzecion cienkoprzędnych	2 369 806	151.9	351.248	63.5
„ odpadkowych .	124 717	88.6	481.150	82.2
krosien mechanicznych .	46 354	118.0	9.753	46.4
„ ręcznych	—	—	667	29.3
robotników	82 417	124.2	37.612	72.5

Widzimy z cyfr powyżej podanych, że przemysł baweł- niany przekroczył przedwojenny stan zatrudnienia, zaś prze- mysł wełniany jeszcze nie osiągnął tej wysokości. W roku bie- żącym sytuacja przemysłu włókienniczego jest bardzo trudna, redukcja zatrudnienia w przemyśle bawełnianym wynosi 40 proc, wełnianym 45 proc. Pewne odprężenie w sytuacji finan- sowej nastąpiło wskutek ożywienia się ruchu handlowego w czasie sezonu wiosennego, jednak zasadnicza poprawa może nastąpić tylko przez uruchomienie wywozu zagranicę, do te- go zaś trzeba obniżenia kosztów produkcji.

Przemysł metalowy w 1923 roku walczył z po- ważnymi trudnościami na tle braku gotówki obrotowej, jednak widzimy tu ugruntowanie i pogłębienie sposobów oraz zakre- su produkcji we wszystkich działach tego przemysłu. Przesie- lenie roku bieżącego dotknęło w dużym stopniu i tę gałąź wy- twórczości krajowej. Redukcja zatrudnienia w poszczególnych działach jest różna, zależy to bowiem od charakteru wytwór- czości oraz terytorialnych warunków, wśród których dany dział pracuje, bowiem przemysł metalowy jest silnie zdecen- tralizowany, nie stanowiąc specjalnych skupisk terytorialnych. Przeciętny jednak stan zatrudnienia nie przekracza obecnie 50 proc. działalności 1923 roku.

Przemysł papierniczy wytwarzał:

w 1913 roku	62 000 ton t. j.	100 %
" 1920 "	20 000 " "	62,2 %
" 1921 "	31 000 " "	50 %
" 1922 "	42 000 " "	67,7 %
" 1923 "	ok. 50 000 " "	80,6 %

Jak widzimy produkcja stale wzrasta, jednak poziomu przedwojennego jeszcze nie osiągnęła. Powyższe ilości daleko nie wystarczają na pokrycie wewnętrznej konsumpcji papieru, dochodzą Wiadomości o czynionych wysiłkach około powstania nowych papierni. Warunki bytowania przemysłu papierniczo już w roku ubiegłym były bardzo ciężkie ze względu na wzmagającą się konkurencję zagranicy, w roku bieżącym zaś sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła wskutek wzrostu kosztów produkcji ponad normy przedwojenne, rząd jednak pod naciskiem prasy nie stara się przeciwdziałać dowozowi papieru z zagranicy przez podwyżkę cła. Obecnie papiernie wytwarzają nie więcej niż 50 proc. produkcji z 1923 roku.

Przemysł chemiczny w 1923 roku wykazał znaczne postępy w rozwoju. Poważnie wzrosła w porównaniu z rokiem 1922 produkcja pochodnych destylacji smoły pogazowej, soli potasowych, sody, superfosfatów, związków azotowych, barwników, specyfików farmaceutycznych, jedwabiu sztucznego, środków wybuchowych itd. W roku bieżącym jednak wytwórczość spadła do 50 proc. w stosunku do końca 1923 roku.

Przemysł cukrowniczy w kampanji ubiegłej bardzo znacznie zmógł swą wytwórczość, o czym świadczą cyfry następujące:

	Ilość fabryk	Obszar plantacyj w tys. ha	Produkcja w wartości białego tys. ton	%
przeciętnie z 3 lat przedw.	88	173,0	557,0	100
w kam. 1921/22	68	82,2	150,0	27,1
1922/23	71	108,0	268,3	48,1
1923/24	76	140,8	343,8	61,6

Z tych ilości wywieziono zagranicę:

w kampanji 1921/22	40 000 ton
" " 1922/23	105 000 "
" " 1923/24	141 000 "

Obecna koniunktura sprzedażna dla cukrownictwa jest wysoce niepomyślna, gdyż zbyt cukru ze względu na mały po-

pyt jest słaby. Tłomaczy się to istniejącymi zapasami na rynku, poczynionymi w celach spekulacyjnych w okresie spadku fnarki polskiej. Obecnie zapasy te są na wyczerpaniu i jest nadzieja, że na t. zw. przednówku sprzedaż cukru ruszy.

Przemysł gorzelniczy daleki jest jeszcze od produkcji czasów normalnych, co uwidoczni następująca tabliczka:

Kampanja	czynne gorzelnie	produkcja w hl.
1913/14	2 510	2 742 300
1919/20	659	222 100
1920/21	856	454 800
1921/22	1 131	498 100
1922/23	1 202	881 500

Z cyfr tych widać, że produkujemy zaledwie trzecią część produkcji przedwojennej.

Co się tyczy struktury przemysłu gorzelniczego, to stosunki pod tym względem są następujące:

Kampanja	Gorzelnie rolnicze			Gorzelnie przemysłowe		
	Ilość	produk- cja w hl.	stos. 0/0 do ogóln. ilości gorzelnii	Ilość	produk- cja w hl.	stos. 0/0 do ogóln. ilości gorzelnii
1913/14	2 485	2 690 000	98,2	25	50 400	1,8
1922/25	1 155	806 760	91,8	47	74 740	9,2

Cyfrы te wskazują na znaczne przesunięcie w kierunku gorzelnii przemysłowych, co się tłumaczy wzmożeniem produkcji spirytusu z melasy, która to produkcja jest obecnie zupełnie nieskrępowana wskutek braku określonej polityki władz, mogących przy pomocy ustawodawstwa podatkowego wpływać na układ stosunków gorzelniczych.

Stefan Czarnowski (Warszawa).

3. Handel i komunikacje.

Treść: Nasz handel zagraniczny w r. 1923; główne artykuły wywozu: reglamentacja handlu zagr.; zdolność konkurencyjna naszych wyrobów; port w Gdyni.

Rok 1923 jest przełomowym w historii handlu zagranicznego Polski, gdyż poraz pierwszy od czasu wskrzeszenia naszego państwa wykazał dodatni bilans handlowy. Do tak poważnego rezultatu przyczyniła się wiele już sama konsolidacja polityczno-terytorjalna Polski. W roku 1923 w naszym obrocie handlowym z zagranicą przyjmowały udział już wszystkie

części składowe Państwa Polskiego, co miało decydujący wpływ na ukształtowanie się naszego bilansu handlowego ze względu na ogromne zdolności eksportowe Górnego Śląska. Gdybyśmy nie eksportowali węgla górnośląskiego, bilans nasz za rok ubiegły byłby wybitnie ujemnym. Nasz obrót handlowy z zagranicą w poszczególnych miesiącach 1923 r. przedstawiał się następująco:

	Przywóz	Wywóz	Stosunek % wywozu do przywozu
	w tysiącach franków złotych		
Styczeń	93 650	70 579	75
Luty	81 504	93 974	115
Marzec	98 213	138 374	141
Kwiecień	100 487	109 764	109
Maj	101 700	94 067	92
Czerwiec	91 915	94 166	102
Lipiec	96 463	102 254	106
Sierpień	86 808	115 988	134
Wrzesień	80 519	113 001	140
Październik	88 854	88 930	100
Listopad	101 394	75 848	73
Grudziań	95 000	98 645	104
Cały rok 1923	1 116 476	1 195 587	107
Cały rok 1922	845 357	653 927	77

Rok 1922 przyniósł nam saldo ujemne w wysokości 191 milionów franków złotych, a wartość wywozu stanowiła zaledwie 77 proc. przywozu, W roku 1923 natomiast wartość wywozu stanowi już 107 proc. przywozu, a nadwyżka wartości wywozu wyniosła 79 milionów franków. Dowodzi to znacznego rozwoju naszego handlu i gospodarki krajowej. Szczególnie dobitnie wykazuje się to na wzroście naszego wywozu pod względem ilościowym. W 1920 r. cały nasz eksport wynosił 620 315 ton, w 1921 r. podniósł się do 2 028 044 ton, w 1922 r. wynosił już 9 109 427 ton, a w 1923 r. 17 647 758 ton, czyli w ciągu ostatnich czterech lat eksport nasz wzrósł 28-krotnie, podczas gdy w tym samym czasie przywóz nasz zmniejszył się nawet. W 1920 r. przywieźliśmy z zagranicy 3 529 811 ton, w 1923 r. tylko 3 164 232 tony.

Nasz obrót handlowy z zagranicą w podziale na poszczególne grupy towarów przedstawia się następująco:

Grupa towaru	Przywóz		Wywóz	
	Rok 1922	Rok 1923	Rok 1922	Rok 1923
	w tys. franków zł.		w tys. franków zł.	
Zwierzęta żywe . . .	785	1 737	2 474	1 521
Artykuły spożywcze .	119 274	157 410	88 333	107 526
Surowce	327 431	366 652	154 677	421 607
Półfabrykaty	30 586	74 630	66 924	232 186
Wyroby gotowe . . .	367 097	515 996	341 413	432 670
Towar zbiorowy . . .	184	52	107	77

Udział poszczególnych grup towarów w naszym bilansie handlowym w 1923 r. zmienił się w porównaniu do r. 1922 o tyle, że grupa surowców, która w 1922 r. była wybitnie bierną (wywóz surowców stanowił tylko 47 proc. przywozu tej grupy), w 1923 r. jest już czynną — wywieźliśmy surowców za 421 milionów franków, przywieźliśmy zaś za 327 milionów franków, tj. wywóz stanowił 115 proc. przywozu. W porównaniu do r. 1922 wzrósł także znacznie wywóz półfabrykatów — w 1922 r. stanowił on 219 proc. przywozu, a w 1923 r. — 311 proc. Pozostałe grupy towarów t. j. artykuły spożywcze i wyroby gotowe oraz zwierzęta żywe są w naszym bilansie w dalszym ciągu bierne.

Pierwsze miejsce w naszym eksporcie zajmuje węgiel, który stanowił w 1923 r. przeszło 27 proc. wartości ogólnego wywozu (327 milionów fr. na ogólną sumę 1 195 milionów fr. Jeżeli wyłączymy z naszego ogólnego obrotu handlowego węgiel, to bilans handlowy za 1923 r. przedstawiałby się następująco:

przywóz	1 107	miljonów franków
wywóz	869	„ „
niedobór	238	miljonów franków

Nasze główne rynki dla wywozu węgla są: Niemcy, Austria, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia. Najpoważniejszym jest rynek niemiecki, dokąd wywieźliśmy około 70 proc. węgla. Rynek ten jest jednak przemijający, gdyż z podjęciem normalnej pracy w Zagłębiu Ruhry nastąpi stopniowe zanikanie naszego eksportu węgla do Niemiec. Poza Niemcami największą ilość węgla wywozimy obecnie do Austrii (25 proc. wywozu), gdzie jednak musi walczyć z konkurencją węgla czeskiego. Większa uwaga winna być zwrócona: na rynki rumuński i węgierski, na których możnaby umieszczać znacznie większe ilości naszego węgla, niż to się dzieje dotychczas.

Niemniej poważny dział jak węgiel, stanowi nafta w naszym eksporcie. Wywóz przetworów ropy naftowej stanowi około 6% wartości całego naszego eksportu. Produkcja ropy w Polsce, która od roku 1910 wykazywała stały spadek, w roku 1923 nieznacznie wzrosła, a to dzięki intensywniejszym wierceniom, prowadzonym przeważnie przez kapitał zagraniczny.

Wywóz wyrobów włókienniczych (tkaniny bawełniane i wełniane) wynosi około 13 proc. wartości eksportu polskiego. Przemysł włókienniczy eksportuje obecnie do Austrii, Węgier, Rumunii, do państw bałkańskich, do Francji, a eksport przemysłu włókienniczego bielsko-bialskiego sięga dalej, do Ameryki, dalszego wschodu jak do Persji, Arabji, Indji, Chin, Japo--i itp. Eksport wyrobów włókienniczych, który w 1922 roku wynosił ca 50 proc. ówczesnej naszej produkcji, w 1923 roku spadł znacznie, stanowiąc tylko 15—20 proc. produkcji, a to wskutek drożyzny naszych wyrobów.

Zdolność eksportowa naszego przemysłu metalowo-maszynowego spadła znacznie w porównaniu do czasów przedwojennych. Znacznie rozwinięty przemysł maszyn i narzędzi rolniczych produkuje o połowę mniej, niż przed wojną, przyczyni produkcja jego, która przed wojną znajdowała szeroki zbyt na rynku rosyjskim, obecnie prawie w całości jest sprzedawana w kraju; widoki eksportu są niepomyślne, gdyż nasze maszyny i narzędzia rolnicze nie mogą wytrzymać konkurencji. Poważny eksport natomiast rozwijają fabryki naczyń emaliowanych blaszanych. W 1923 roku wywieźliśmy wyrobów metalowych za ca 120 milionów franków ztowych.

Na specjalną uwagę zasługuje sprawa wywozu drzewa. Od maja 1923 roku drzewo nieobrobione wprowadzone zostało na listę towarów, zakazanych do wywozu; zakaz ten miał na względzie przede wszystkim cele fiskalne, szło bowiem o uchwycenie dla P. K. K. P walut obcych, otrzymywanych z eksportu. Wywóz drzewa w 1923 roku stopniowo zmniejszał się: w I. kwartale wywieźliśmy 590 612 ton drzewa surowego i 255 285 ton półfabrykatów drzewnych, w II. kwartale 539 478 ton surowego i 275 213. ton półfabrykatu, w III. kwartale — 418 056 ton surowego i 324 925 ton półfabrykatu, zaś w IV. kwartale zaledwie ca 120 000 ton drzewa surowego i około 130 000 ton półfabrykatów. Konjunktury dla wywozu drzewa w dalszym ciągu są niekorzystne.

Wielki wpływ na ukształtowanie się naszego bilansu handlowego wywiera nasz przemysł spożywczy, szczególnie cukrownictwo. Produkcję naszych cukrowni w ostatniej kampanji oblicza się na 364 150 ton cukru, z czego na wywóz prze-

znaczono 140 000 ton. W 1923 roku wywieźliśmy około 90 000 ton, wartości ca 44 miliony fr., co stanowi przeszło 4 proc. wartości całego naszego wywozu. Wywóz spirytusu w 1923 roku był minimalny, jednak przemysł spirytusowy ma wielką zdolność eksportową: ostatnia kampanja przyniesie nadwyżki około 15 milionów litrów spirytusu, które będzie można przeznaczyć na eksport. Wywóz przetworów ziemniaczanych stale się zwiększa, dotyczy to zwłaszcza naszego krochmalu, którego wywozimy około 70 proc. całej produkcji, płatków ziemniaczanych, których w 1923 roku wywieźliśmy około 35 tysięcy ton, wartości ca 3 miliony franków, syropu ziemniaczanego itp.

Ważnym obiektem wywozu naszego są jaja. Eksportowano ich w 1923 roku 926 wagonów.

Wobec dojścia produkcji rolnej do stanu niemal przedwojennego. Polska posiada, po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego, znaczne nadwyżki produktów rolnych — około 122 000 wagonów zbóż chlebowych, z górą 45 000 wagonów jęczmienia i ca 150 000 wagonów kartofli. W 1923 roku wywieźliśmy tylko znikome ilości ziemiopłodów z powodu zakazu wywozu.

Handel zagraniczny w Polsce podlega reglamentacji, która rozpoczęła się w lutym 1919 r. i leżała wówczas w kompetencji Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu. Za podstawę reglamentacji służyły wykazy towarów zakazanych i wolnych od pozwoleń. Z dn. 15 lipca 1921 roku rozpoczął się nowy okres reglamentacji: Okręgowe Urzędy Przywozu i Wywozu zostały skasowane i zaczęły obowiązywać tylko wykazy towarów zabronionych do przywozu i wywozu,

Z bardzo dużego wykazu towarów, zabronionych utrzymmano począwszy od 24 lutego 1922 roku tylko 14 pozycji, obejmujących przeważnie tylko artykuły luksusowe, pozatem zaś tytoń, papierosy i wina. Wykaz towarów, zakazanych do wywozu, obejmuje 24 pozycje taryfy celnej, a mianowicie: nasiona, zboże artykuły spożywcze, paszę, skórki, zajęcze i królicze, bydło, wiklinę, rudy, żelastwo stare i odpadki metali, szmaty i cellulozę, drzewo osikowe nieobrobione i wszelkie drzewo nieobrobione.

Zakazy przywozu i wywozu nie są jednak bezwzględne, gdyż Główny Urząd Przywozu i Wywozu ma prawo wydawania pozwoleń przywozu lub wywozu w drodze wyjątku.

Do wzmożenia naszego eksportu przyczyniają się w wysokim stopniu traktaty handlowe. Dotychczas Polska zawarła 12 traktatów handlowych. Ostatnim był traktat z Anglią, podpisany w Warszawie dnia 26 listopada 1923 roku. Traktat

opiera się na zasadzie największego uprzywilejowania i zawarty został na jeden rok. W najbliższej przyszłości mają być zawarte traktaty z Persją, Chinami, Grecją, Bułgarią, Łotwą. Państwa te mogłyby stać się poważnymi rynkami zbytu dla towarów polskich. Zawarcie traktatów handlowych z Niemcami i Rosją, choć niezmiernie pożądane dla rozwoju naszego życia gospodarczego, jest utrudnione ze względów politycznych.

Kierunek naszego handlu zagranicznego jest dotychczas zbyt jednostronny. Importujemy przeważnie z Niemiec (47 proc.), wywozimy zaś również przedewszystkiem do Niemiec (około 60 proc.), do Rumunii (12 proc.) i Austrii (10 proc.).

Zdolność konkurencyjna wyrobów naszych zagranicą zmniejszyła się znacznie już w końcu 1923 roku, ale szczególnie wyraźnie się to odczuło w początkach 1924 roku, kiedy ceny u nas zaczęły dorównywać cenom międzynarodowym, a w niektórych wypadkach nawet je prześcignęły. Koniunktury eksportowe, wynikające ze spadku marki polskiej, już się skończyły, możemy zdobyć rynki zbytu tylko taniością i jakością naszych wyrobów oraz sumiennem wywiązywaniem się z zobowiązań. W okresie powojennym w eksporcie naszym brały udział jednostki, które poderwały zaufanie do kupca polskiego. Liczące na dorywcze tylko transakcje z zagranicą, jednostki te nie starały się o solidne wykonanie zamówień. Importerzy zagraniczni często uskarżali się, że faktyczna dostawa zawierała towar gorszy, niż poprzednio wysłana próbka, że towar nie wykazywał pełnej wagi, że dostawa nastąpiła dopiero po całym szeregu monitów, podczas gdy należność została pobrana z góry itp. Dzięki tym jednostkom niesolidnym zepsuliśmy sobie dobre imię na rynkach zagranicznych i obecnie należy podjąć energiczne usiłowania, aby przywrócić zaufanie zagranicy do kupca polskiego. Musimy organizować się i organizować nasz eksport, musimy rozwinąć szeroką propagandę naszych wytworów.

Bardzo poważnym brakiem naszego eksportu jest brak standartów na polskie towary. Jest to trudność, która na każdym kroku hamuje nasze stosunki handlowe z zagranicą. Opracowanie tych standartów, a następnie kontrola wysyłanych towarów ułatwi nam dojście do porozumienia z zagranicą i usunięcie licznych pretensyj, jakie obecnie słyszymy. Ograniczony zbyt naszych zabawek i kilimów, które pożądem są poszukiwane przez Amerykę, spowodowany jest jedynie nikłą i niejednorodną produkcją. Ostatnio został utworzony przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu specjalny Komitet Techni-

czny, który będzie, między innymi, miarodajną instytucją dla spraw standaryzacji.

Poważnym postulatem sfer gospodarczych, wysuwanym pod adresem Rządu, a mogącym w pełni przyczynić się do wzmożenia eksportu, jest konieczność rozwoju komunikacji przez budowę nowych linii kolejowych oraz zrealizowanie w szybszym tempie budowy portu w Gdyni. Ta ostatnia sprawa znajduje się obecnie na najlepszej drodze. Rząd podpisał umowę z „Konsorcjum Polsko-Francuskiem Budowy Portu w Gdyni”, oddając mu budowę portu. Całkowite ukończenie budowy portu w Gdyni nastąpi w ciągu 5 lat, a już za dwa lata mają być oddane do użytku żeglugi około 600 metrów nabrzeży w awanporcie, pozwalających na równoczesne wyładowanie czterech statków poważnych rozmiarów. Budowa jest tak pomyślana, że ruch będzie się otwierał stopniowo i właściwie podczas całych 5 lat budowy port już będzie mógł być eksploatowany.

Roman Urban (Poznań).

4. Stosunki robotnicze.

Treść: Wpływ sanacji skarbu na stosunki robotnicze; strajk i tło strajku w zagłębiach węglowych; skasowanie dni świątecznych; stosunki robotnicze w rolnictwie; zagadnienia emigracyjne; ustawa o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w b. zaborze rosyjskim; VI Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Jak całe życie gospodarcze tak i stosunki robotnicze stoją na początku drugiego kwartału b. r. pod znakiem sanacji finansów państwowych. Z dużym zadowoleniem stwierdzić jednak można, że wpływ akcji sanacyjnej okazał się dotychczas mniej niebezpieczny, niż można było przypuszczać nie tylko naskutek teoretycznych rozumowań, lecz również zapatrując się na przykład sanacji skarbu w Austrii i w Niemczech. Podczas gdy w tych dwóch państwach stabilizacja waluty i wstrzymanie inflacji stało się początkiem niezmiernie ostrych okresów bezrobocia, u nas, jak dotychczas, przebieg choroby sanacyjnej jest znacznie łagodniejszy. Stwierdziliśmy wprawdzie w ostatniej kronice, że statystyka urzędowa wskazująca w początkach zeszłego kwartału sto kilkanaście tysięcy bezrobotnych, jest przypuszczalnie nadto optymistyczną; tem niemniej jednak fakt, iż cyfra ta nie wzrosła w ciągu pierwszego kwartału r. b. jest dowodem, że bezrobocie nie zwiększa się; można nawet skonstatować, że sytuacja polepszyła się w gałęzi przemysłowej, najbardziej zagrożonej, a mianowicie w przemyśle włókienniczym.

Niestety nie można wciąż jeszcze spostrzec zdecydowa-

nego programu, według którego zainteresowane czynniki dążyłyby do likwidacji gospodarki inflacyjnej w zakresie spraw robotniczych. Zwłaszcza polityka płac nie jest jeszcze zupełnie ustalona i przypuszczać należy, że olbrzymie zróżnicowanie płac w poszczególnych miejscowościach i w poszczególnych przemysłach wystąpi dopiero w całej pełni na jaw, gdy złoty polski wprowadzony zostanie ostatecznie do obrotu gospodarczego. Dopiero po wprowadzeniu nowej jednostki monetarnej będzie można z ołówkiem w rękę obliczyć istotną zdolność konkurencyjną naszego przemysłu i obawiać się należy, że obliczenie to wypadnie naogół dużo mniej korzystnie niż to się obecnie przypuszcza. Stwierdzi się wówczas z całą pewnością, że większość produktów polskich jest obecnie droższą od wytworów zagranicznych, co wyklucza w znacznej mierze możliwość eksportu w okresie, w którym rynek wewnętrzny będzie silnie osłabiony nie tylko wskutek pięcioletniej gospodarki likwidacyjnej, lecz również skutkiem ogromnego zmniejszenia siły nabywczej ludności rolniczej, dotkniętej względną taniością wytworów rolniczych.

Obniżenie kosztów produkcji musi być zatem dziś, bardziej niż kiedykolwiek, głównym celem naszej polityki gospodarczej. Ważnym krokiem naprzód na tej drodze stała się umowa zbiorowa, zawarta przy pośrednictwie rządu w dniu 13 marca 1924 roku w górnośląskim przemyśle węglowym. Umowa ta przedłuża efektywną długość pracy robotników z 7 i pół godzin do 8 godzin dziennie, wzamian za co cena węgla obniżona została o 15 proc. Umowa ta jest doskonałym przykładem na to, po jakiej, drodze iść się powinno aby obniżyć koszty „produkcji, gdyż osiągnięcie maksimum wydajności pracy bez naruszenia zasadniczych zdobyczy robotniczych, jaka jest 8-godzinny dzień pracy, stać się musi obecnie hasłem dnia. Niestety, jeden odłam robotników górnośląskich nie zrozumiał, że najlepszą obroną 8-godzinnego dnia pracy jest wykazanie, że przemysł polski w ramach 8-godzinnego dnia pracy może się rozwijać. Odłam ten wywołał strajk protestacyjny przeciw powyższej umowie nie tylko w zagłębiu górnośląskim, lecz również dąbrowieckim i krakowskim, zlikwidować go musiał po 10 dniach, na zasadzie oświadczeń rządowych, które otrzymał był już w chwili jego proklamacji.

W związku z tą sprawą nie można pominąć milczeniem protestów, które wywołane zostały, zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej, rządowym projektem ustawy o zmniejszeniu liczby dni świątecznych. Nasamprzód stwierdzić trzeba, że argumenty cytowane w prasie zasadniczo o tyle były fałszywe, że projekt rządowy nie wprowadza bynajmniej przymusu pracy

podczas skasowanych dni świątecznych, a tylko znosi zakaz pracy; przypuszczać zatem trzeba, że zwłaszcza na wsi, gdzie ilość wytworzonych produktów nie stoi w tym samym stopniu jak w przemyśle w bezpośrednim stosunku do ilości dni pracy, skasowane dni świąteczne nadal będą obserwowane. W przemyśle jednak dotychczasowy stan rzeczy, w którym świętuje się w Polsce przeciętnie o 10 dni rocznie więcej, niż w państwach zachodnich, nie może być nadal podtrzymany, zwłaszcza że jesteśmy jedynym państwem, w którym wprowadzone są przymusowo i ustawowo płatne urlopy robotnicze.

W chwili gdy kronikę tę piszemy t. j. w końcu kwietnia, nie wiadomo jeszcze, jak zakończy się zatarg między pracodawcami i pracobiorcami, który zagraża obecnie poważnie ciągłości pracy w rolnictwie. Wiadomo, że warunki pracy w rolnictwie są na terenie niemal całej Rzeczypospolitej regulowane za pomocą umów zbiorowych. Dzięki tym umowom, w których świadczenia na rzecz pracowników wyrażone są bądź to w naturaljach, bądź też w równoważnikach żyta, pracownicy rolni stanowili w ostatnich latach klasę robotników uprzywilejowaną, gdyż nieznacznie tylko dotkniętą podatkiem inflacyjnym. Dziś sytuacja jednak zmieniła się skutkiem stosunkowej taniości produktów rolniczych zasadniczo na ich niekorzyść. Obecnie najlepiej sytuowana kategoria robotników rolnych, to jest ordynariusze, zarabiają tylko 1,50 zł. dziennie, a najgorzej postawiona kategoria, t. zw. posyłki (zaciężnicy) zarabiają zaledwie 50 groszy, wówczas gdy w przemyśle wótkienniczym robotnik niewykwalifikowany zarabia w myśl obowiązującej umowy 2,66 zł. Pracodawcy wzbraniają się podwyższać te płace twierdząc, że sami najbardziej dotknięci są niskimi cenami produktów rolnych. Z całą pewnością twierdzić można, że tegoroczne umowy, bez względu na to, czy zostaną one jeszcze dobrowolnie zawarte, czy też narzucone w drodze rozjemstwa, sprawy tej zasadniczo nie załatwią, skutkiem czego liczyć się trzeba będzie niestety ze wzmożonym ruchem emigracyjnym wśród robotników rolnych.

Emigracja robotników rolnych do Niemiec, która przed wojną grała olbrzymią rolę, ustała niemal zupełnie w ostatnich latach, a to głównie skutkiem stopniowej dewaluacji marki niemieckiej; Wobec stabilizacji stosunków gospodarczych w Niemczech i wzrostu realnej wartości płac tamtejszych, liczyć się trzeba obecnie z ponownym wzrostem tego ruchu, mimo przeszkód, stawianych dotychczas przez rząd polski. W tych warunkach żałować należy, że dotychczas nie uczyniono nic, aby położenie emigrantów polskich w Niemczech prawnie ure-

gulować. Równocześnie, z tem większem zadowoleniem podkreślić trzeba znaczenie rokowań, które toczą się obecnie w Paryżu, w celu zmienienia i odnowienia konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej. Delegacja polska, pod przewodnictwem inż. Sokala, członka Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, dąży przede wszystkim do zapewnienia robotnikom polskim warunków pracy nie gorszych, niż te, które przysługują robotnikom francuskim, oraz pełnej swobody w pracy kulturalnej i narodowej.

W kwartale ubiegłym uchwalono jedną ważną ustawę w zakresie ubezpieczeń społecznych. Ustawą z 30 stycznia rozszerzono moc obowiązującą austriackich ustaw o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków na obszar b. zaboru rosyjskiego. Bez względu na to, czy rozszerzenie właśnie ustawodawstwa autsrjackiego było najcelowszem, stwierdzić można, że wypełniono w ten sposób wielką lukę w ustawodawstwie robotniczem dotychczas obowiązującym w b. zaborze rosyjskim. Rozporządzenie Ministra Pracy określa w szczegółach terminy wejścia w życie ustawy w poszczególnych okręgach, względnie gałęziach przemysłu. Ustawa nie będzie na razie obowiązywać w przedsiębiorstwach rolnych niżej 30 hektarów. W zakresie ustawodawstwa społecznego ważny jest również wniosek nagły, wniesiony do Sejmu przez posłów Związku Ludowo-Narodowego, a dążący do znowelizowania ustawy z roku 1920 o kasach chorych. Stronnictwo to dąży w swym wniosku do dopuszczenia zakładowych, względnie związkowych kas chorych, których członkowie zwolnieni byłiby od obowiązku należenia do kas terytorialnych, oraz pragnę zwolnić od obowiązku należenia do kas chorych kategorie pracowników zarabiające ponad określone ustawowo minimum płac. Wiadomo, że wnioski te liczą w społeczeństwie, oraz w kołach bezpośrednio zainteresowanych pracowników bardzo licznych zwolenników.

W czerwcu r. b. zbierze się w Genewie, VI. Międzynarodowa Konferencja Pracy. Na porządku dziennym znajdują się przede wszystkim sprawa racjonalnego zużytkowania czasu robotników, wolnego od zajęć zarobkowych, oraz sprawa spoczynku nocnego w piekarniach.

Dr. Adam Rose (Warszawa).

6. Spółdzielczość.

Treść: Konsolidacja spółdzielczości polskiej; uchwały konferencji Przewodników Spółdzielni polskich.

Zjednoczenie ziem polskich wysunęło w ruchu spółdziel-

czym nowe zagadnienie, w szczególności sprawę konsolidacji ruchu i bliższej współpracy poszczególnych związków dzielnicowych. Tak powstała myśl konsolidacji spółdzielczości polskiej podczas pierwszej konferencji przewodników spółdzielczości polskiej, która odbyła się w Lublinie 1918 roku. Drugi zjazd, który odbył się w Poznaniu w roku 1921, rozwinął myśl konsolidacji w dalszym ciągu. Trzeci zjazd, który odbył się w Lwowie w dniach 15 i 16 lutego r. b. mógł być już wskazać na fakt porozumienia się 3 związków Lwowa, Poznania i Warszawy. Równocześnie Zjazd uznał, że wszelkie dalsze usiłowania, zmierzające do konsolidacji organizacyj pokrewnych, zarówno związków rewizyjnych, jak i również central gospodarczych, byłyby pożądane. Wobec uchwał, jakie powzięte zostały na Kongresie Spółdzielni Spożywców w Warszawie, odnośnie do konsolidacji Spółdzielni Spożywców, jako też wobec połączenia się związków, grupujących się wokoło Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, myśl konsolidacji w niedalekiej już przyszłości, dalsze z pewnością wykaże postępy.

Przedmiotem ostatniej Konferencji Przewodników Polskich Spółdzielni były następujące sprawy:

1. Spółdzielczość a Państwo.
2. Zadanie Spółdzielczości kredytowej w stosunku do innych typów spółdzielni.
3. Kierunek społeczny i gospodarczy spółdzielczości spożywców.
4. Spółdzielnie wytwórców z uwzględnieniem ich stosunku do spółdzielczości spożywców.
5. Współdziałanie związków rewizyjnych i gospodarczych oraz sprawa związków w Warszawie.
6. Sprawa ugruntowania bytu i programu dalszej działalności Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Krakowie.
7. Udział Polskiej Spółdzielczości w Międzynarodowej Wystawie Spółdzielczej w Gandawie.
8. W sprawie ujednostajnienia statystyki spółdzielczej.
9. ubezpieczenie pracowników spółdzielczych.
10. Subskrypcja Banku Polskiego.

ad 1) referuje p. Dr. Dębski. Referent wychodzi z założenia, że rozwój spółdzielczości leży bezpośrednio w interesie Państwa i przedstawia następujące postulaty spółdzielczości w stosunku do państwa:

- a) ustawodawstwo spółdzielcze i sądy rejestrowe powinny się kierować zasadą pozostawiania stowarzyszonemu jak największej swobody w urządzaniu statutowym wewnętrznych stosunków spółdzielni.

- b) organizacje spółdzielcze, jako nieobliczone na zyski osobiste, winny być traktowane odrębnie w ustawodawstwie i administracji państwowej, nie podporządkowywać się ogólnym normom podatkowym na równi ze zwykłymi przedsiębiorstwami, posiadać przedstawicielstwo w instytucjach ekonomicznych (izbach handlowych oraz w gospodarczych i skarbowych ciałach doradczych i komisjach), współdziałać przedewszystkiem w przeprowadzeniu państwowych zamierzeń gospodarczych, mających na celu przyjsie z pomocą ludności.
- c) Współdziałanie państwa w rozwoju spółdzielczości jest pożądané i potrzebne, jednak pod warunkiem, że nie będzie osłabiało inicjatywy i kwestionowało jej niezależności. W szczególności powinno państwo zająć się wychowaniem spółdzielczem społeczeństwa przez wprowadzenie wykładów kooperacji w szkołach wyższych, średnich i ludowych.

Celem przeprowadzenia posulatów spółdzielczości w stosunku do państwa, ujętych w odpowiedniej rezolucji, spółdzielcy winni, jak zaznacza referent, przy sposobności zebrań politycznych wzywać swych przedstawicieli w ciałach ustawodawczych do przeprowadzenia życzeń spółdzielczości, uzależniając swe poparcie dla przedstawicieli od ich stosunku w sprawach, obchodzących spółdzielczość.

ad 2. Referuje dyr. Kolarz. Koreferentami są dyr. Kleniewski i Dr. Seydlitz.

Rezolucja brzmi, jak następuje:

III. Konferencja uważa: 1) że spółdzielczość kredytowa, nie zaniedbując głównego swego zadania: szerzenia cnoty oszczędności i udzielania produkcyjnego kredytu osobistego, powinna wchodzić w ściślejszy kontakt ze spółdzielniami innego typu. Stosunek bowiem wierzyciela do dłużnika nie wyczerpuje całokształtu zagadnień spółdzielczych i gospodarczych między spółdzielniami; 2) że spółdzielczość kredytowa powinna zwracać baczniejszą uwagę na organizowanie nowych spółdzielni przemysłowych i produkcyjnych.

Rozsądna inicjatywa spółdzielni kredytowych i życzliwa ich pomoc finansowa i organizacyjna potrafi nawet w obecnych warunkach gospodarczych uruchomić swe znaczne zasoby sił moralnych i środków materialnych, jakimi rozporządzają spółdzielnie, potrafią również pozyskać dla nowych placówek przemysłowych zainteresowanie miejscowej ludności.

Konferencja uważa za konieczne, aby władze ustawodawcze przystąpiły do jaknajrychlejszego załatwienia sprawy ustawy wekslowej, nieodzownej dla racjonalnego obiegu pieniężnego w państwie.

ad 3. ref. dyr. Rapacki. Rezolucję, przedstawiającą dążności społeczne i gospodarcze spółdzielczości spożywczej, przyjętą na konferencji jednomyślnie, Zjazd przyjmuje do wiadomości, ale jej nie uchwała.

ad 4 referuje p. Zakrzewski, koref. dyr. Kania i dyr. Bro-

niarz. Referent, przedstawiając potrzebę zaszczepienia spółdzielczości na wsi polskiej i w innych dziedzinach gospodarstwa rolnego przez rozbudowę i ugruntowanie spółdzielni istniejących, uznaje konieczność zorganizowania stałych powiatowych komisji między stowarzyszeni owych dla podejmowania wspólnych prac zarówno w zakresie propagandy i pracy społeczno-wychowawczej w spółdzielniach, jak i ustalenia w spółdziałania w zakresie gospodarczym, W myśl powyższych wywodów Zjazd stwierdza w odnośnej rezolucji, że:

- a) w spółdziałanie handlowe spółdzielni producentów i spółdzielni spożywców jest korzystne dla obu grup spółdzielni;
- b) współdziałanie winno odbywać się przedewszystkiem przez centrale handlowe;
- c) spółdzielnie producentów powinny dostarczać spółdzielniom spożywców surowców lub półfabrykatów oraz wyrobów przemysłu rolnego;
- d) dla uniknięcia wzajemnego braku zaufania należy powoływać do życia wspólne rzeźnie, młyny i piekarnie, oparte na pracy i kapitale spółdzielni spożywców i spółdzielni producentów.

ad 5 ref. dyr. Twarecki. Koref. inż. Chmielewski i dr. Seydlitz. Rezolucja:

Konferencja uważa, iż rozdrobnienie ruchu spółdzielczego w Polsce, ujawniające się w zbyt wielkiej liczbie związków spółdzielni, winno ustąpić większej konsolidacji, zmierzającej w ostateczności do stworzenia Związku związków.

Konferencja przyjmuje do wiadomości fakt porozumienia się trzech Związków Lwowa, Poznania i Warszawy i uważa za pożądane wszelkie dalsze usiłowania, zmierzające do konsolidacji bądź zupełnej, bądź konsolidacji częściowej organizacji pokrewnych, zarówno związków rewizyjnych jak i centrali gospodarczych.

ad 7. Na podstawie referatu p. dyr. Rapackiego została uchwalona następująca rezolucja:

Ze względu na konieczność odpowiedniego wykazania dorobku spółdzielczości polskiej na Międzynarodowej Wystawie Spółdzielczej w Gandawie. w r. 1924, III Konferencja Przewodników Spółdzielczości Polskiej wzywa wszystkie polskie organizacje spółdzielcze do możliwie szerokiego i wszechstronnego udziału w tej Wystawie oraz do hojnego finansowego poparcia zamierzeń Polskiego Komitetu Organizacyjnego Wystawy.

ad 8. Referuje p. Rus Kusztelan.

Ogólna statystyka spółdzielczości w Polsce, zwłaszcza statystyka gospodarza spółdzielczości, zebrana i opracowana na podstawie jednolitych metod, jest niezbędna dla celów tak nauki, jak praktyki i propagandy. Ponieważ z nastaniem normalniejszych warunków gospodarczych w szczególności pieniężnych t. j. stabilizacji waluty, nastąpi okres najodpowiedniejszy do jej organicznego przeprowadzenia, a statystyka.

zbierana i wydawana przez poszczególne, niektóre tylko związki, a ogólnie przez Gł. U. St., nie jest kompletna i w braku jednostajności przeważnie nie jest ściśle porównawcza, przeto referent przedstawia następującą rezolucję, która została uchwalona:

III Konf. Przewodników Spółdz. Pol- we Lwowie:

a) wzywa wszystkie związki spółdzielcze, aby na zasadzie wspólnego porozumienia, na podstawie istniejącej instrukcji Rady Spółdzielczej przystąpiły niezwłocznie do ujednostajnienia pierwiastkowych materiałów pod względem wewnętrznym i zewnętrznym przez ustalenie minimum dat statystycznych, oddzielnie dla poszczególnych typów spółdzielni, z pozostawieniem każdej kategorii poszczególniej zupełnej swobody do rozbudowy swej statystyki poza ustanowione minimum, stosownie do własnych potrzeb specjalnych;

b) wzywa Radę Spółdzielczą, Główny Urząd Statystyczny, wszystkie związki, aby na podstawie ujednostajnionych już materiałów pierwiastkowych, tj. schematów bilansowych i sprawozdań w sposób wyżej wskazany, przystąpiły niezwłocznie do zorganizowania ogólnej statystyki przez

1. zebranie, ujednostajnienie i uporządkowanie materiałów pierwiastkowych wszystkich sp. niezwiązkowych i tych sp. związkowych, które statystyki nie publikują;

2. przez uzgodnienie planu, mianowicie podziału spółdzielni na poszczególne kategorie bez względu na ich przynależność do poszczególnych związków i uzgodnienie tym sposobem ujęcia statystycznego wszystkich porównawczych zjawisk życia spółdzielczego, zwłaszcza odnośnie do Zw. i C. Zw.

Wykonanie powyższej rezolucji porucza się Komitetowi Wykonawczemu III Konferencji Przewód Sp. Polskiej.

ad 9. W sprawie ubezpieczenia urzędników spółdzielczych referuje p. dr. Wiśniewski. Referent wykazuje konieczność stworzenia, o ile możliwości, jednej własnej samodzielnej, bądź opartej o spółdzielczą centralę finansową, instytucji ubezpieczeń emerytalnych dla pracowników polskich spółdzielni i związków i uważa, celem jak najszybszego załatwienia tej piekającej sprawy, za wskazane zwrócić się do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, jako instytucji, mającej styczność z największą ilością typów spółdzielni, aby przeprowadziła możliwie bezwzględnie przygotowawcze studia, oparte na materiałach techniczno-asekuracyjnych i ujęła w swe ręce realizację sprawy ubezpieczeń.

Aż do czasu definitywnego załatwienia wszystkie związki spółdzielcze i spółdzielnie powinny gromadzić środki na żelazny fundusz emerytalny w drodze przeznaczenia z czystych nadwyżek większych kwot, przez nałożenie — tam, gdzie nie istnieje przymus ubezpieczeniowy — obowiązku opłacania

składek, odpowiadających co do wysokości opłatom stosowanym w kasach emerytalnych.

Rezolucja odnośna została przyjęta.

ad 10. W sprawie subskrypcji akcji Banku Polskiego referuje dyr. Poznański. W uchwalonej rezolucji wzywa się spółdzielnie i spółdzielców do jaknajliczniejszego subskrybowania akcji Banku Polskiego, by w ten sposób spółdzielczości zapewnić odpowiedni wpływ na działalność Banku Emisyjnego.

R. Kuszczelan (Poznań).